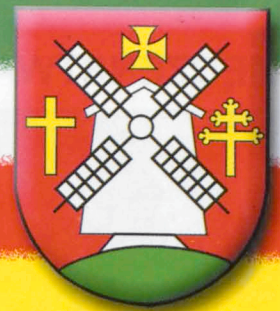


# KWARTALNIK DRELOWSKI

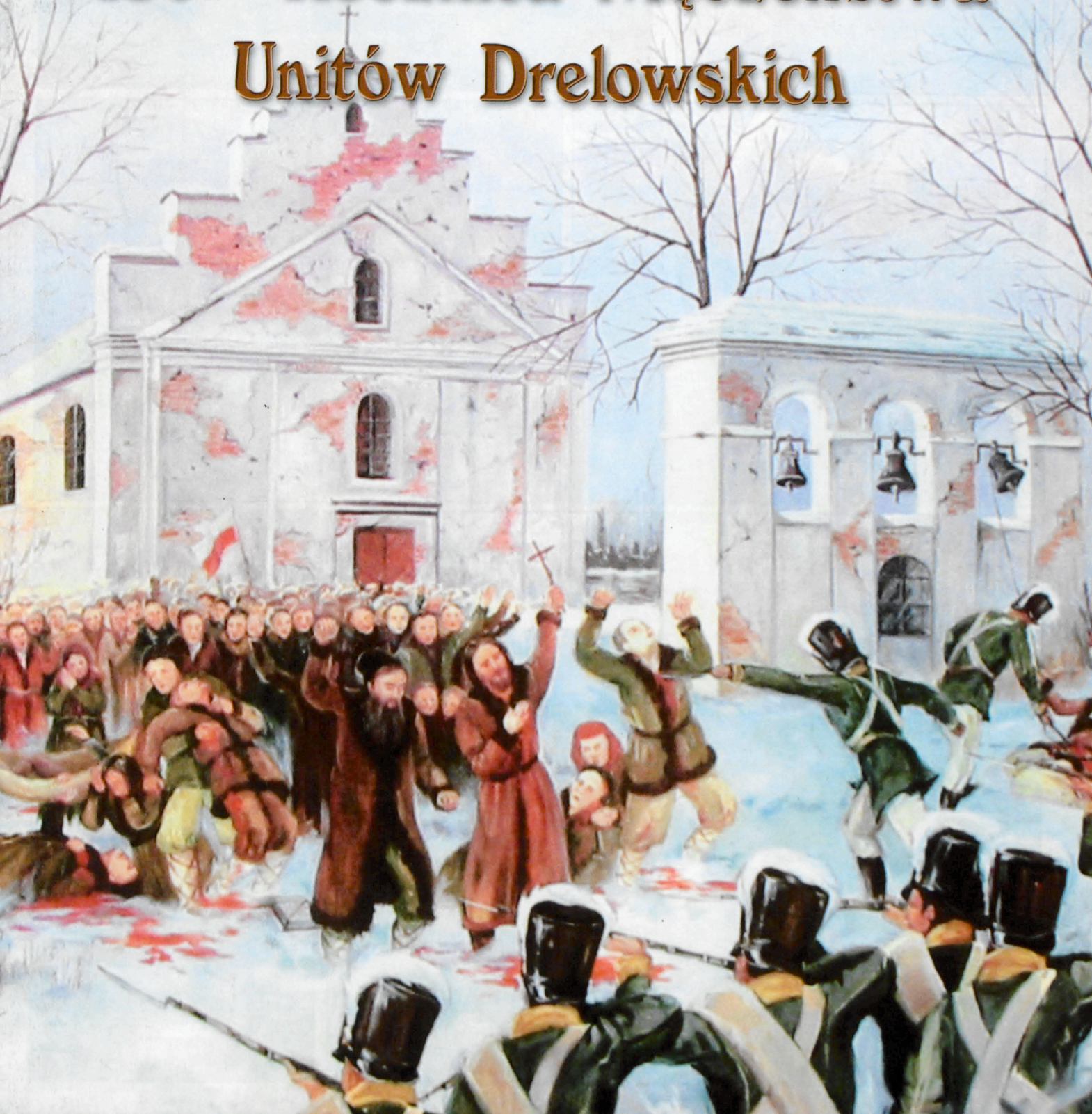


ISSN 1506-9125

PISMO SAMORZĄDOWE NR 20  
WYDANIE SPECJALNE

STYCZEŃ 2004

## 130 - Rocznicą Męczeństwa Unitów Drelowskich



# UROCZYSTOŚCI 130 ROCZNICY MĘCZEŃSTWA UNITÓW DRELOWSKICH - 17 STYCZNIA 2004 R.



# 17 stycznia - ŚWIĘTO GIMNAZJUM Nr 1 w DRELOWIE

Stało się już tradycją, iż 17 stycznia zbieramy się całą społecznością szkolną by razem z przyjaciółmi gimnazjum uroczystie obchodzić Dzień Patronów Szkoły - Unitów Drelowskich.

Po raz pierwszy był to 17 stycznia 2002 roku chociaż jeszcze nie mieliśmy oficjalnie nadanego imienia ale już czynione były kroki aby je uzyskać i już wtedy uczestniczyliśmy jako szkoła w uroczystościach w kościele parafialnym.

Rok temu uroczystości miały szczególny charakter gdyż związane były z poświęceniem i nadaniem naszemu gimnazjum sztandaru. Właśnie od dnia 17 stycznia 2003 roku staliśmy się w pełni szkołą imieniem Unitów Drelowskich, szkołą (poprzez imię i sztandar) ściśle związaną z historią miejscowości, w której gimnazjum się znajduje, ściśle związaną z Drelowem.

17 stycznia 2004 roku spotykaliśmy się znowu, bo jesteśmy zobowiązani jako mieszkańcy tej ziemi, ziemi drelowskiej do poważnego traktowania słów poety Adama Asnyka, które zamieściliśmy w naszej motywacji do nadania imienia szkoły:

*„Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy,  
Choć macie sami doskonalsze wznieść.  
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy  
I miłość ludzka stoi tam na straży  
I wy winniście im cześć”.*

W uchwale Samorządu Uczniowskiego dotyczącej akceptacji wyboru imienia czytamy między innymi:

„...Za słusznością nadania naszej szkole tego właśnie imienia przemawia właściwie podstawowy fakt, który wynika ze stwierdzenia „...*cudze chwalicie, swego nie znacie...*”

Wydarzenia z dnia 17.01.1874 roku w Drelowie są CHLUBĄ PRZESZŁOŚCI, z której powinniśmy na każdym kroku być DUMNI, iż *ziemia (na której stoi nasza szkoła) nosiła takich PRAOJCÓW*. Ich postawa będzie drogowskazem budowania w naszych umysłach i sercach patriotyzmu, polskości i dumy z własnej (lokalnej) historii, *Naszej Małej Ojczyzny...*”

„...Rada Rodziców pragnie, aby poprzez nadanie Publicznemu Gimnazjum Nr 1 w Drelowie, imienia

Unitów Drelowskich, CHLUBA PRZESZŁOŚCI (17.01.1874r.) Drelowa stała się DUMĄ WSPÓŁCZESNOŚCI, zarówno społeczności uczniowskiej, jak i społeczności lokalnej, a poprzez to kształtowana była postawa patriotyzmu, polskości i dumy z własnej (lokalnej) historii w młodym pokoleniu Polaków. ...”

Przebieg uroczystości patronalnych w dniu 17 stycznia 2004 roku był dosłownym spełnieniem cytowanych oczekiwań motywacyjnych ujętych w najprostszy sposób w treści hasła przewodniego związanego z imieniem naszego gimnazjum:

CHLUBA PRZESZŁOŚCI - DUMĄ WSPÓŁCZESNOŚCI

A wyglądał on następująco:

- ✓ Zapalenie zniczy przed tablicą upamiętniającą Męczeństwo Unitów za Wiarę.
- ✓ Udział społeczności gimnazjalnej w Mszy Św. pod przewodnictwem ks. Biskupa Henryka Tomasika w 130 rocznicę wydarzeń przed kościołem.
- ✓ Spektakl w sali Gminnego Centrum Kultury pt.: „O ziemi smutnej, ale świętej” w wykonaniu młodzieży Naszego Gimnazjum pod kierunkiem nauczycieli gimnazjum pani Ewy Strok i pana Grzegorza Golca, autorami scenariusza spektaklu są: pani Ewa Strok i ks. Proboszcz Roman Wiszniewski, autorzy scenografii: Agata Kosiura (kl. II) i pan Grzegorz Golec, opracowanie muzyczne: pan Grzegorz Golec.
- ✓ Komputerowe prezentacje tematyczne o Unitach Podlaskich w pracowni informatycznej gimnazjum w wykonaniu uczniów klas II i III Naszego Gimnazjum.

Uroczystości te były swoistą lekcją patriotyzmu, polskości i dumy z własnej (lokalnej) historii zarówno dla społeczności uczniowskiej, jak i społeczności lokalnej.

Kto w nich nie uczestniczył dużo stracił - następne takie Święto dopiero za rok - 17 stycznia 2005 r.

L.W.

# „Naród, który traci pamięć, traci życie...”

W sali widowiskowej GCK w Drelowie 17 i 18 stycznia można było obejrzyć przepiękny spektakl pt. „O ziemi smutnej ale świętej”, w wykonaniu młodzieży Gimnazjum im. Męczenników Drelowskich w Drelowie, pod kierunkiem nauczycieli: **Ewy Strok** i **Grzegorza Golca**. Sztuka oparta była na scenariuszu autorstwa **Ks. Romana Wiszniewskiego** i nauczycielki gimnazjum w Drelowie **Ewy Strok**.

17 stycznia spektakl został wystawiony w obecności dostojnego gościa Jego Ekscelencji **ks. biskupa Henryka Tomasika**. Młodzież gimnazjalna w bardzo wymowny sposób przekazała głębokie treści, ukazując cierpienia Unitów za umiłowanie Chrystusowego Krzyża i świętej wiary, aż po śmierć męczeńską. Widzieliśmy troskę ludu unickiego o głębokie życie sakramentalne i ogromną niezastąpioną rolę kapłana, wspierającego Unitów, z narażaniem własnego życia. Spektakl ukazał także troskę Unitów o wychowanie dzieci w wierze - szeptane w ukryciu „matczyne pacierze”, tak, by żandarm nie usłyszał.

Był to wspaniale przygotowany spektakl, pod każdym względem. Nawet sceneria zawierała oryginalne elementy unickie. W nastrój zadumy wprowadzało nas światło zapalanych stopniowo w mroku świec. Oczy wilgotniały na przywoływane w pamięci wydarzenia sprzed 130 laty, ukazujące potęgę ducha rozmodlonego ludu unickiego i żarliwą wiarę, nawet w obliczu śmierci. Przekazywane treści motywowały do refleksji nad samym sobą, swoją wiarą. Skłaniały do rachunku sumienia ze swojej miłości wobec Boga i bliźniego, wierności Ewangelii, były umocnieniem, uczyły pokornego trwania przy swoich krzyżach.

Sala wypełniona była widownią za pierwszym i drugim razem. Młodzież wykazała się dużym talentem aktorskim. Byliśmy pod wrażeniem tego, co przekazywali nam młodzi aktorzy. Z głębokim wzruszeniem przypatrywaliśmy się poszczególnym scenom tej jedynej w swoim rodzaju sztuki w wykonaniu młodzieży, która ukazała, że nie jest jej obojętny los tej ziemi, która ją nosi i kształtuje, ziemi o tak wyjątkowej historii, naznaczonej heroicznym świadectwem Unitów.

Po obejrzeniu spektaklu, dostojny gość, **ks. biskup Henryk** wniósł wiele mądrości i umocnienia w serca młodzieży i wszystkich uczestniczących w tej rocznicowej uroczystości, dzieląc się swoją refleksją. Przypomnił bardzo znamienne słowa: „Naród, który traci pamięć, traci życie”. Dziękował organizatorom tego spotkania, wszystkim, którzy pracowali nad tym spektaklem, a także samej młodzieży za wspomnienie historii, która nas kształtuje. Zwrócił uwagę na jej wielką rolę w naszym życiu, „gdyż to ona zadecydowała o naszej Polsce, o wierze, o głębi życia religijnego na naszych terenach” - mówił ks. biskup Henryk. Przywołując heroiczną postawę Unitów, naszych praojców, którzy

wiernie trwali przy Chrystusie z prostotą serca i głęboką wiarą, jeszcze raz odwołując się do słów, wypowiedzianych na początku, zaznaczył: „My nie chcemy tracić ani historii, ani życia, ani pamięci”. Na koniec życzył młodzieży, aby zawsze była wierna Panu Bogu, najwyższym wartościom, aby przyszłe pokolenia mogły przekazywać i wspominać, to co my dzisiaj budujemy w oparciu o swoją chrześcijańską tożsamość i świadomość swoich korzeni.

Wójt gminy Drelów **Piotr Kazimierski**, będąc wyrazicielem władz gminnych jak również całej społeczności, tuż po spektaklu, skierował słowa uznania w stronę zarówno młodzieży jak i tych wszystkich, którzy przyczynili się do powstania oraz wystawienia tej sztuki teatralnej. Dziękował za cudowne przesłanie, jakie młodzież przekazała w przedstawionej sztuce. Wyraził jednocześnie zatroskanie o przyszłość młodzieży w kontekście wielu zagrożeń, jakie niosą ze sobą niektóre środowiska - „Mówi się o młodzieży, która odrywa się od rzeczywistości, nie jest z tą lokalną historią, ziemią związana. To nie nasza młodzież. Nasza młodzież jest taka, jaką tutaj widzimy, poprzez pieczołowitą troskę ich wychowawców, ks. Proboszcza. Potrafi nam dostarczyć tematy do refleksji, uczy nas jak mamy postrzegać to, co nas czeka, jak mamy się do tego ustosunkować. Jest to piękny, wspaniały przykład tego, jak można nie zaprzepaścić historii, tego przesłania, które zostawili nam Męczennicy Drelowscy”. Na koniec dodał: „Pamiętajcie o tym, że w waszych rękach leży przyszłość naszej kochanej Ojczyzny i wiary, którą z taką chlubą nasi przodkowie bronili”.

Na ręce dyrektora Gimnazjum im. Męczenników Drelowskich **Lesława Więckowskiego** składamy serdeczne podziękowania wszystkim wychowawcom, młodzieży za piękne przybliżanie historii poprzez pielegnowanie dziedzictwa wiary, w sposób szczególny wpisane w społeczność drelowskiego gimnazjum i życzymy, aby młodzież z otwartym sercem przyjmowała nauki swoich wychowawców, aby zawsze była światłem dla swoich rówieśników, by była gotowa do podejmowania nowych niejednokrotnie trudnych wyzwań, dla osobistego rozwoju, a także dla wspólnego dobra. By te wszystkie dobre owoce działań, poczynań i starań były czytelnym znakiem dla innych, poszukujących Prawdy, dla pragnących wchodzić w głębsze relacje z Panem Bogiem.

Dyrektorowi Gimnazjum w Drelowie, nauczycielom, wychowawcom, młodzieży życzymy siły trwania i wiele radości, a także dalszych sukcesów na polu aktorskim.

Agnieszka Kozaczuk - Podlaskie Echo Katolickie i Redakcja Kwartalnika Drelowskiego

# SZYMON PAWLUK - UNITA DRELOWSI

RELACJA P. MARII PANASIUK, CÓRKI JÓZEFA ZAM. PERESZCZÓWKA GM. DRELÓW

Dokładne pochodzenie Szymona Pawluka nie jest znane. Istnieją przesłanki, że pochodził z Drelowa. Jako młodzieniec otrzymał wezwanie do wojska carskiego w Rosji, w rejonie Czarnego Morza. Dzięki dobremu sprawowaniu, przedterminowo został zwolniony ze służby. Kiedy wrócił do domu miał ok. 40 lat. Powrót z wojska carskiego był bardzo sporadycznym zjawiskiem.

Po powrocie otrzymał w nagrodę gajówkę w Pereszczówce, która podlegała pod Potockich. Car mianował go gajowym wszystkich okolicznych lasów, które należały do Potockich. Ożenił się z Marianną Olesiejuk z Pereszczówki i zamieszkali w gajówce.

Mieli dwoje dzieci. Jedno z nich to dziewczynka w wieku ok. 3,5 roku. Drugie dziecko było młodsze, miało ok. 1,5 roku.

Szymon Pawluk, będąc w wojsku, dokładnie poznał obowiązujące prawo carskie. Być może był wykształcony. Wiedział, że istnieje dekret - ukaz carski, że nie wolno strzelać do ludności. Te wiadomości wykorzystał do organizowania obrony przeciwko uciskowi carskiemu.

Szymon Pawluk organizował w okolicznych wsiach - aż po Międzyrzec Podl. ruch obrony przed wojskiem carskim, które prześladowało unitów za wiarę inną od tej, którą nakazał car.

Chłopi w sile wieku, z całej wsi poszli pod kościół w Drelowie. W domach zostali staruszkowie i kobiety z dziećmi. Pod kościołem był też Szymon Pawluk, który długo stawiał opór wojskom kozackim. Przed swoją śmiercią otrzymał od żołnierzy okrutną wiadomość o zamordowaniu żony i dzieci. Wojsko myślało, że po tej wiadomości Szymon Pawluk ustąpi.

Ludzie widzieli, jak wojsko przejeżdżało przez Pereszczówkę, ale nigdzie nie wstępowało, tylko jechało dalej, przed siebie. Dopiero na drugi dzień po zabiciu Szymona Pawluka szwagier Pawluka - Paweł Olesiejuk wy dostał się cudem z Drelowa i przyjechał do Pereszczówki zobaczyć, co się dzieje we wsi.

Zaniepokojony, że siostra Marianna Olesiejuk-

żona Szymona Pawluka nie przyszła z dziećmi do rodziców na noc, poszedł do gajówki. W gajówce zobaczył podłogę i ściany zbryzgane krwią. Żony i dzieci nie było. Zaczął szukać po lesie. Dotarł do miejsca, gdzie znajdował się grób, którego pilnowało dwóch żołnierzy kozackich. Kiedy żołnierze po jakimś czasie opuścili straż, ciała się już rozłożyły.

Do końca życia grobem opiekował się Paweł Olesiejuk. To on po śmierci Szymona Pawluka objął tę gajówkę i wszystkie okoliczne lasy. Gajowym był przez 30 lat.

Na grobie żony i dzieci Pawluka kilkakrotnie był stawiany duży krzyż. Ostatni krzyż postawił syn Pawła Olesiejuka - Onufry. Pani Maria Panasiuk ten krzyż pamięta, bo nieraz tam była.

Pani Maria z opowiadania swojej babci Teodory Olesiejuk ur. W 1886 r. wie, że Szymon Pawluk został pod kościołem. Nikt go stamtąd nie zabrał. Został tam pochowany razem z innymi. Pani Maria wie także, gdzie jest pochowany Szymon Olesiejuk ur. w 1842 r. bratanek Marianny Olesiejuk- Pawluk. Był pobity razem z innymi, podczas obrony kościoła. Ludzie zabrali go z Drelowa - jeszcze żyjącego i zawieźli na furmance do Międzyrzecza Podl. Po ok. dwóch, trzech dniach zmarł w szpitalu w Międzyrzeczu. Został pochowany na cmentarzu w Międzyrzeczu. Niedaleko kaplicy cmentarnej.

Relacja spisana przez Agnieszkę Kozaczuk-  
nauczycielkę Szkoły Podstawowej w Zerocinie

## Rodowód P. Marii Panasiuk-

Paweł Olesiejuk ur. 1827 r. - brat Marianny Pawluk  
żony Szymona Pawluka

Onufry Olesiejuk ur. 1858 r. - syn Pawła Olesiejuka  
Teodora Olesiejuk ur. 1886 r. - wnuczka Pawła  
Olesiejuka

Anna Szabaciuk ur. 1919 r. - córka Teodory  
Olesiejuk- mama P. Marii Panasiuk

Maria Panasiuk ur. 1947 r. - wnuczka Teodory  
Olesiejuk

## OSOBLIWE MIEJSCA NA PODLASIU ŚWIĄTYNIA W DRELOWIE

Świątynia w Drelowie - kościół unicki, ufundowany przez właścicielkę dóbr międzyrzeckich, Zofię z Tęczyńskich Daniłowiczową - erygowany w 1653 r. Obecnie murowany pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Został wybudowany w 1835 r. kosztem księcia Konstantego Czartoryskiego. Konsekrowany 25 maja (6 czerwca) 1841 r. 17 stycznia 1874 r. od kul carskich

żołnierzy zginęło w obronie wiary i tej świątyni 13 Unitów. Następnego dnia liczba ta zwiększyła się o kolejnych 9. Męczenników, którzy ponieśli śmierć od nahałek i pobicia. Wojsko carskie odebrało Unitom świątynię siłą. Kościół został oddany pod jurysdykcję Kościoła Prawosławnego. Parafię rzymsko-katolicką erygowano w 1919 r., po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W czasie II wojny światowej świątynia



ponownie została odebrana katolikom i zajęta przez prawosławnych. W tym czasie wierni modlili się w kaplicy Św. Onufrego w Horodku. Po wojnie kościół powrócił do wiernych obrządku rzymskokatolickiego.

Jest to jedyna istniejąca świątynia, której białe tynki kryją ślady kul kozackich. Te szczególne ślady są dla nas współczesnych znakiem, jak ogromną wartością dla Unitów był ten prosty, zwyczajny kościół. Jest niemy świadkiem bolesnych wydarzeń z 1874 r. To tutaj Unicy jako pierwsi na podlaskiej ziemi oddali życie za wiarę, broniąc swojej świątyni. Stali się wzorem dla swych braci, którzy też cierpieli prześladowania. Unicy wyznawali swoją wiarę z uporem i ufnością. W zetknięciu z wojskiem kozackim stanęli przed rzeczą, która dla nich była niemożliwa, niemożliwą po ludzku, gdyż stanęli bezbronni przed potężną siłą armii carskiej i całego aparatu urzędniczego. Jednak pozostała głęboka ufność i wiara. Żarliwa modlitwa dodawała otuchy i odwagi. Był wówczas siarczysty mróz. Mimo to przy świątyni trwali wszyscy. Nie zabrakło nawet młodzieży i dzieci. Wśród salw karabinów słychać było jęki rannych i konających. Unicy umierali z modlitwą na ustach, z wołaniem: „Święty Boże! Święty mocny!...” Ci, co przeżyli, nie pozwolili, by barbarzyńcy deptali krew ich braci. Ze złości zebrali ją ze śniegiem. Unicy chociaż sami zginęli od kul, ich krew stała się posiewem dla innych wierzących. Są dziś dla nas żywym świadectwem umiłowania Chrystusowego Krzyża. Pozostawili nam świetlany wzór...

Na frontonie kościoła parafialnego w Drelowie, który położony jest na trasie Międzyrzec Podl. Parczew znajduje się tablica, upamiętniająca męczeństwo Unitów. Wypisane są na niej imiona i nazwiska trzynastu Męczenników Drelowskich, którzy 17.01.1874 r. oddali życie w obronie swojej świątyni.

Przy kościele od 2000 r. istnieje „Sala Pamięci Męczenników Podlaskich za Wiarę”. Znajdują się tu dokumenty, potwierdzające historyczność wydarzeń: dokumenty spisane po roku 1874, zeznania świadków męczeństwa w Drelowie spisane w 1919 r. przez ks. Karola Wajszczyka, modlitewniki, z których modlili się nasi Ojcowie, literatura Unitów. Jest tu też obraz upamiętniający Męczeństwo Unitów w Drelowie oraz pamiątkowy medal poświęcony Unitom wykonał go medalier paryski Paulin Ernest Tasset, według projektu rysunkowego Cypriana Kamila Norwida.

Wiele cennych materiałów pochodzi ze zbiorów prywatnych Pana Czesława Miazgi zam. w Międzyrzeczu Podlaskim, który przekazał pamiątki po Unitach Izbie Pamięci Męczenników Podlaskich. Można zobaczyć tutaj medalik z Matką Bożą, który przywiózł z zesłania z Syberii Teodor Ostapiuk ur. w 1896 r., jak również stary drewniany stół, który miał w posiadaniu Maksym Kosyk z Orchówka k. Włodawy. Na tym stole ksiądz Jan Urban odprawiał Mszę św. w sierpniu 1903 roku, w lesie w okolicach Włodawy. Maksym Kosyk brał udział w pielgrzymce do Rzymu na początku XX wieku, która miała na celu powiadomić Ojca Świętego o represjach stosowanych przez władze carskie, o męczeństwie Unitów. 3 maja 1904 r. pielgrzymi dotarli do Rzymu i zostali przyjęci przez papieża. Pielgrzymka obnażyła okrutne oblicze imperializmu rosyjskiego, wywierając potężne wrażenie na państwach europejskich.

Szczególnym dowodem żywej wiary naszych Ojców jest niepozorny rysunek techniczny ks. Apoloniusza Kraupy SJ, misjonarza na Podlasiu wydawałoby się niewiele znaczący, jednak zawierający cenne zaszyfrowane informacje. Jest tu też odnowiona stara fotografia, przedstawiająca uroczyste dziękczynienie w procesji za ustanie prześladowań, jak również



wiele innych istotnych eksponatów.

Krew Męczenników nie została zapomniana. Dziedzictwo wiary jest pielęgnowane przez pokolenia. Wskazują na to m. in. liczne prace naukowe i opracowania oraz pamiątkowe obrazy, przedstawiające spotkania potomków Unitów z Ojcem Świętym. Warto zatrzymać się w tym miejscu, by w ciszy usłyszeć głos Boga, przemawiającego przez świadectwo Ojców tej ziemi...

oprac.: Agnieszka Kozaczuk w oparciu o materiały znajdujące się w „Sali Pamięci Męczenników Podlaskich za Wiarę” w Drełowie oraz na podst. strony internetowej [www.drelow.siedlce.opoka.org.pl](http://www.drelow.siedlce.opoka.org.pl)



**MEDAL UNICKI W  
„SALI PAMIĘCI MĘCZENNIKÓW  
PODLASKICH ZA WIARĘ”  
ISTNIEJĄCEJ PRZY PARAFII  
NIEPOKALANEGO POCZĘCIA  
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY  
W DRELOWIE**

Okrutne prześladowanie Unitów na Podlasiu trwało dziesiątki lat. Podlaska ziemia przesiąknięta jest krwią Męczenników za wiarę. Każda umęczona prześladowaniem wieś, stawała się świadkiem nieopisanych cierpień. Z rozkazu cara odbierano Unitom siłą organy, konfesjonały, monstrancje. Zabroniono procesji eucharystycznych, świętowania uroczystości Bożego Ciała. Odbierano i osadzano w więzieniach lub skazywano na wygnanie księży, by uniemożliwić sprawowanie liturgii, udzielanie chrztów, ślubów, pogrzebów katolickich, posługę w sakramencie Pokuty... Męczono inwentarz na oczach gospodarzy. Pola wokół leżały odłogiem. Domy i stodoły pustoszały. Ginęły rodziny kilkupokoleniowe...

Unicy umierali pobici od nahajek z rąk Kozaków, broniąc z wiarą swoich świątyń. Umierali od kul żołnierzy za polskie pacierze, za Godzinki, Różaniec, Drogę Krzyżową, pieśni, kazania po polsku, za kontakt z polską książką, za Ojczyznę. Umierali od poniesionych ran, z wycieńczenia, głodu, schorowania, przemarznięcia. Konali w domach, na wygnaniu i w więzieniach, głęboko przywiązani do Kościoła i Ojczyzny.

Przed świątynią w Drełowie dnia 17 stycznia 1874 r. zginęło 13 Unitów. Gdyby nie to, że wśród strzelających żołnierzy byli Polacy, którzy celowali w ściany, dach kościoła, liczba zabitych byłaby

większa. Pozostali Unicy drełowscy, kiedy po okrutnym biczowaniu otrzymali rozkaz od naczelnika złożenia przyrzeczenia, że oddadzą klucze od kościoła i wpuszczą popa, nie ustali w wierze. Klęcząc na śniegu, ze zdjętymi nakryciami głowy, z uniesionymi rękami do góry, wznosili wołanie, że do końca życia, z Bożą pomocą bronić będą dostępu do swojej świątyni, przed każdym, kto nie jest z ich wiary. Woleli raczej umrzeć, niż przejść na prawosławie, niż zdradzić Kościół i Ojczyznę.

Podlascy Unicy trwali nieustraszenie przy swojej wierze w ogromnych katuszach. Swoje wielkie umiłowanie wiary katolickiej przypieczętowali bolesnymi cierpieniami i męczeńską krwią. Zaufali Chrystusowi do końca. On był ich największą mocą. Maryja była z nimi. Była najmilszą pociechą. Wierzyli mocno w Jej macierzyńską obecność, rozpostartą po całym Podlasiu - w Sanktuariach Maryjnych, w Leśnej, w Kodniu... Ci, co przeżyli, z wiarą potajemnie przybywali do wyznaczonych miejsc, by chrzczyć dzieci, zawierać związki małżeńskie, chować zmarłych, trwać na wspólnej modlitwie... Na podlaskiej ziemi licznie wyrastały przydrożne krzyże, wznoszone w wietrzne i ciemne noce, będące świadectwem wiary umęczonego ludu.

Wiadomość o prześladowaniu Unitów szybko rozeszła się po Europie. Wiele rządów i społeczeństw wyraziło ostry sprzeciw tak barbarzyńskim

prześladowaniom Unitów. Na skutek natychmiastowej interwencji Stolicy Apostolskiej, rząd carski wydał dekret tolerancyjny 30 kwietnia 1905 roku, który zezwalał na wyznawanie swojej wiary i modlitwę w swoim obrządku każdemu obywatelowi. To była niezwykle radosna wiadomość. Życie zaczęło się odradzać. Rozdzwoniły się dzwony na umęczonej ziemi podlaskiej, wierni formowali w podniosłym nastroju procesje, które płynęły polnymi drogami przez wioski i miasta wśród radosnych śpiewów. Zaczęły się goić, zablizniać rany... Wszystko powoli wracało do normalnego życia... Po odzyskaniu niepodległości przez Ojczyznę, Unicy podlascy przyjęli obrządek łaciński i opowiedzieli się za Polską. Na Podlasiu przetrwała do dnia dzisiejszego tylko jedna parafia unicka - w Kostomłotach, położona niedaleko Kodnia. Jest ona swoistą relikwią.

Wyrazem hołdu złożonego Unitom na dawnej Rzeczypospolitej - dla męczeństwa Unitów z Diecezji Chełmskiej, na Podlasiu i Lubelszczyźnie, za

znoszenie represji stosowanych przez władze carskie i za wytrwałość, Koło Emigracji Polskiej w Paryżu ufundowało medal pamiątkowy, który obecnie znajduje się w „Sali Pamięci Męczenników Podlaskich za Wiarę”, istniejącej przy Parafii w Drelowie.

Dr Marian Kowalski, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, pozyskał medal od przyjaciół z Paryża. Kiedy przeczytał na nim napis „Drelów”, postanowił przekazać go na przechowanie Wójtowi Gminy w Drelowie - 21 listopada 1995 roku. Decyzją Zarządu Gminy Drelów medal zostaje przekazany w dniu 30 czerwca 2002 r., podczas uroczystych obchodów „V Dni Drelowa”, Izbie Pamięci Męczenników Podlaskich, na ręce Ks. Proboszcza Romana Wiszniewskiego, jako wyraz pamięci o heroicznym czynach Ojców tej ziemi, którzy oddali życie za wiarę i polskość.

Agnieszka Kozaczuk

## OPIS MEDALU UNICKIEGO:

**AWERS:** Krzyż na mogile z koroną cierniową, gałązką palmową oraz opartą u jego podstawy trójdzielną tarczą herbową z Orłem, Pogonią i Michałem Archaniołem. Tarcza ta jest herbem Rzeczypospolitej trzech narodów, gdzie Orzeł jest znakiem Polaków, Pogoń Litwinów, a Michał Archanioł Rusinów. Pod Krzyżem widnieje data: 1874, Która jest rokiem męczeńskiej śmierci Unitów za wiarę. Napis otokowy brzmi: Braciom Rusinom pomordowanym przez Carat Moskiewski za wierność dla Kościoła i Polski.



**REWERS:** Księga Męczeństwa pod promieniującą gwiazdą, na niej napis: Martyrologia Polska / włościanie i ich nazwiska (m. in. Drelowianie): Bazyluk Wincenty / Bocian Teodor / Charytoniuk Trochim / Charytoniuk Andrzej / Pawluk Szymon / Romaniuk Jan / Tomaszuk Onufry, niżej dwie gałązki palmowe. Napis otokowy brzmi: Województwa Podlaskie i Lubelskie. Polubicze - Drelów - Pratulin. Na terenie tych dwóch województw rozciągała się Unicka Diecezja Chełmska i przede wszystkim tutaj Unicy oddawali życie w obronie wiary. Trzy wymienione parafie są miejscami szczególnie krwawych prześladowań Kościoła Unickiego w styczniu 1874



# Trwa Akcja „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę” 2003- Gmina Drelów

We współpracy z Głównym Biurem Organizacyjnym Akcji charytatywnej „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę” 2003 w Lublinie, a także w porozumieniu z Kierownikiem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Drelowie Panią Danutą Marecką oraz Wójtem Gminy Drelów Panem Piotrem Kazimierskim, trwa zbiórka darów rzeczowych w szkołach na terenie Gminy. Akcję charytatywną przeprowadzają Szefowie Sztabów Terenowych, zarejestrowani w Sztabie Głównym Akcji w Lublinie: Pani Ewa Antoniuk - w Szkole Podstawowej w Łózkach, Pani Agnieszka Kozaczuk - w Szkole Podstawowej w Żerocinie. Również we współpracy z GOPS w Drelowie, pomoc potrzebującym organizuje Pani Agnieszka Wysokińska w Szkole Podstawowej w Drelowie.

W Akcję włączają się dzieci, rodzice i nauczyciele, składając w darze odzież, żywność, zabawki, itp. Zebrane dary kierowane są do lokalnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Drelowie, który przeprowadza rozdzielanie darów. W organizowaniu pomocy charytatywnej bardzo istotne było to, by dary dotarły do potrzebujących

jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia.

Celem przeprowadzonej zbiórki darów rzeczowych jest udzielanie pomocy Dzieciom potrzebującym z rodzin wielodzietnych, rozbitych, będących w trudnej sytuacji materialnej oraz znajdujących się w innych trudnych sytuacjach życiowych.

Tego typu Akcja, przeprowadzana w szkołach, ma swój wymowny charakter. Ofiarowywanie darów materialnych uczy najmłodszych spośród naszych społeczności, już od najwcześniejszych lat życia, wrażliwości i otwartości na drugiego człowieka. Należy zauważyć szczególne zaangażowanie się w tę Akcję dzieci, które także w dniu „Szkolnych Mikołajek”, pamiętały o swoich rówieśnikach. Po otrzymaniu „mikołajkowej paczki”, w spontaniczny sposób podzieliły się łakociami z potrzebującymi, zasypując biurko Pani w klasie, która dołączyła te wszystkie słodkości do wcześniej już zgromadzonych darów. Gesty dobroci, te małe i te, większe mają to do siebie, że wnoszą radość wszędzie tam, gdzie jej często brakuje.

AK

## Oplątek Ludowy 2004

W dniu 27.01.2004 roku w Gminnym Centrum Kultury w Drelowie odbyło się spotkanie oplątkowe. Organizatorami tej uroczystości byli: Polskie Stronnictwo Ludowe Zarząd Gminny w Drelowie, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Drelowskiej, Wójt Gminy Drelów Piotr Kazimierski, oraz miejscowy Poseł na Sejm Franciszek Jerzy Stefaniuk. Program spotkania był bardzo urozmaicony. Na spotkanie przybyło wielu zaproszonych gości. Zaszczycił nas swoją obecnością ks. Roman Wiszniewski Proboszcz Parafii w Drelowie, ks. Jan Grzesiak Proboszcz Parafii Dołha, Tadeusz Sławecki były wice minister Edukacji Narodowej i Sportu, który przekazał ciepłe słowa do zebranych. Tadeusz Łazowski Starosta Bialski, Marek Maleszyk Przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego, Stanisław Lesiuk Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski, Jan Juszcak Przewodniczący Rady Miasta Międzyrzec Podlaski, Krzysztof Woliński Wójt Gminy Trzebieszów, Józef Szepeta Komendant Miejski PSP w Białej Podlaskiej, Krzysztof Osiadacz Komendant Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim,

Zbigniew Łaziuk Dowódca JRG w Międzyrzecu Podlaskim, Zdzisław Andrzejuk Dyrektor Banku Spółdzielczego w Międzyrzecu Podlaskim, Wiesław Kozaczuk Dyrektor Oddziału Banku Spółdzielczego w Drelowie, Krzysztof Sadowski Kierownik Oddziału Zamiejscowego Urzędu Pracy w Międzyrzecu Podlaskim, Ireneusz Stolarczyk Dyrektor Powiatowego Szpitala w Międzyrzecu Podlaskim, Janusz Paderewski Nadleśniczy Nadleśnictwa w Międzyrzecu Podlaskim, Marian Bahonko Przewodniczący Rady Gminy Drelów, Radni Gminy Drelów, Dyrektorzy Szkół z terenu Gminy Drelów, Przedstawiciele Związku Kombatantów, Sybiraków, Żołnierzy Górników, oraz wielu mieszkańców Gminy Drelów. Wszystkich zgromadzonych przywitał Prezes ZGm. PSL Zygmunt Szabaciuk wyraził słowa że Boże Narodzenie jest świętem rodzinnym, gdzie wszyscy zbierają się razem i radują. My też tworzymy rodzinę i mamy dziś wielkie zadanie by kultywować tradycje ziemi drelowskiej. Prezes Szabaciuk wyraził wielką radość z przybycia tak wielu osób na tę uroczystość. W wystąpieniu

powitalnym gospodarzą gminy Piotra Kazimierskiego padły serdeczne słowa pod adresem zebranych. Wójt mówił o konieczności jednoczenia się zarówno w środowiskach małych społeczności jakimi są rodziny i wieś jak również w środowisku gminnym. Myślę, powiedział Wójt, że symbolem takiej jedności jest dzisiejsze spotkanie w którym uczestniczą wszyscy, którzy w wymiarze duchowym, społecznym i gospodarczym angażują się w codzienne funkcjonowanie naszej gminy. O taką właśnie jedność będziemy zabiegać, możliwa ona będzie jeżeli towarzyszyć nam będzie wola jedności taka jak dziś. Zespoły Ludowe Bagnoszki z Drelowa, Harmonijkowe Echo z Zahajek oraz Zespoły z Szach i Zahajek zaprezentowały swój dorobek muzyczny, przepięknie wykonując kolędy i inne pieśni ludowe. Franciszek Jerzy Stefaniuk, który przekazując opłatek, w swoim wystąpieniu przekazał wszystkim serdeczne życzenia, nawiązując do symboliki płynącej ze Stajenki Betlejemskiej. Zwrócił szczególną uwagę że ta

szczególna atmosfera jest potrzebna tak samo dziś. To jest szacunek do ludzi pracy, wytwórców „chleba” a więc „rolników” i wszystkich tych którzy wytwarzają produkt w Rzeczypospolitej, bo to właśnie jest droga do nadziei. I to jest droga do wyjścia z gospodarczego ekonomicznego impasu. Możliwe to jednak będzie wtedy jeśli całe społeczeństwo zjednoczy się wokół takiego myślenia. Bo byt społeczeństwa w Państwie będzie zawsze zależał od tego jak Rząd będzie się troszczył o interes Rzeczypospolitej. A nie od tego w jakim systemie Polska będzie funkcjonowała. Uwieńczeniem spotkania było wzajemne składanie życzeń oraz tradycyjne dzielenie się opłatkami. Wójt gminy Drelów Piotr Kazimierski podziękował gościom zaproszonym oraz mieszkańcom gminy za przybycie na uroczystość. Uczestnicy spotkania nie kryli zadowolenia i wyrażali swoją wdzięczność za możliwość udziału w takim spotkaniu.

M.F.



# SPOTKANIE OPŁATKOWE W DRELÓWIE - 27 STYCZNIA 2004 R.



WYDAWCA: **Urząd Gminy Drelów**, 21-570 Drelów, ul. Szkolna 12, tel./fax (083) 372 00 37  
REDAKTOR NACZELNY: **Mariusz Filipiuk**, 21-570 Drelów, ul. Szkolna 12, tel. (083) 372 05 20  
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: **Paweł Stefaniuk, Wiesława Zaremba, Agnieszka Kozaczuk**  
FOTO: **Archiwum Urzędu Gminy w Drelowie**  
BIURO REKLAM I OGŁOSZEN: 21-570 Drelów, ul. Szkolna 12, tel. (083) 372 00 02 lub 372 00 74  
DRUK: **Puligraf**, 21-570 Drelów, ul. Męczenników Podl. 8, tel./fax (083) 372 03 23

NAKŁAD: 700 egz.

